



<http://dx.doi.org/10.16926/em.2019.14.19>

Daniel LIS

<https://orcid.org/0000-0001-7193-2209>

Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

## Władysław Andriejewicz Zołotariow (1942–1975) – zarys biografii

### Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie postaci wybitnego rosyjskiego kompozytora i bajanisty Władysława Zołotariowa. Tragicznie zmarły w wieku zaledwie 33 lat twórca był postacią wyjątkową. Był wielkim nowatorem, który zmienił oblicze akordeonu, wykorzystując ten instrument do granic jego możliwości technicznych i brzmieniowych. Nowy, orkiestrowy wręcz sposób traktowania akordeonu, jaki został przez niego zapoczątkowany w latach 70. XX wieku, nie tylko wywarł olbrzymi wpływ na twórczości młodego pokolenia kompozytorów, jak: Aleksander Nagajew, Władimir Zubicki czy Wiaczesław Siemionow, ale także został zauważony i doceniony przez wybitną i uznaną już w tym czasie kompozytorkę Zofię Gubajdulinę. O ile jednak twórczość Zołotariowa jest przez dzisiejszych akordeonistów powszechnie znana i doceniana, o tyle jego biografia wciąż kryje wiele nierozwiązanych dotąd tajemnic i wątpliwości dotyczących przyczyn jego śmierci. Ze względu na brak polskojęzycznych opracowań tematu biografia kompozytora jest warta przybliżenia. Zebrane informacje dotyczące szczegółów z życia kompozytora, a także opinie osób z nim związanych mogą pomóc w zrozumieniu skomplikowanej osobowości twórcy. Nowatorska twórczość Zołotariowa pomimo niezliczonych interpretacji jest nadal interesująca nie tylko dla wykonawców. Stanowi ona wciąż istotną determinantę dla kolejnych kompozytorów muzyki akordeonowej. Kompozycje Zołotariowa, takie jak: *Suita kameralna*, *Partita nr 1*, *Sonata nr 2*, czy zbiory miniatur zawarte w *Suitach dziecięcych* – na trwałe wpisały się do repertuaru współczesnych wykonawców. Jego *opus magnum* – *Sonata nr 3* – to do dziś jedno z najważniejszych dzieł w literaturze akordeonowej.

---

Data zgłoszenia: 10.11.2019

Data wysłania/zwrotu recenzji 1: 24.11.2019/25.11.2019

Data wysłania/zwrotu recenzji 2: 24.11.2019/26.11.2019

Data akceptacji: 3.12.2019

Źródłem niniejszej publikacji są korespondencja i dzienniki W. Zołotariowa oraz biografia kompozytora autorstwa Inny Klause<sup>1</sup>, a także wspomnienia Mikołaja Liesnoja<sup>2</sup>, Witalija Szentalin-skiego<sup>3</sup> i Fridricha Lipsa<sup>4</sup>.

**Słowa kluczowe:** współczesna muzyka akordeonowa, Władysław Andriejewicz Zołotariow.

Władysław Andriejewicz Zołotariow przyszedł na świat w roku 1942 w rodzinie oficera Andrieja Antonowicza i jego żony Agrafeny Grigoriewny. Miejscem jego urodzenia była mała osada będąca ważną bazą wojskową, znajdująca się na terytorium Chabarowska, w zatoce De-Kastri nad Morzem Japońskim. Jego życie rozpoczęło się w gorącym czasie II wojny światowej. Dzień narodzin – 13 września – zbiegł się z dniem narodzin Arnolda Schönberga, kompozytora, który w znaczący sposób wpłynął na późniejszą twórczość Zołotariowa. Pierwsze lata życia spędził w miejscu urodzenia, na dalekim wschodzie kraju. Późniejsze dzieciństwo Władysława było wędrówką po najdalszych zakątkach ZSRR, gdzie z dala od wielkich miast spędzał wiele czasu sam na sam z otaczającą go przyrodą. W 1947 roku wyjechał do Gudauty w Abchazji, a rok później wraz z babcią przeniósł się do Ust-Nera w Jakucji, regionie o niezwykle zimnym i surowym klimacie. W 1953 roku rodzina osiedliła się w Essentuki na północnym Kaukazie, by w 1955 roku wrócić do Ust-Nera. Częste przeprowadzki wiązały się z pokonywaniem ogromnych odległości, rzędu kilku tysięcy kilometrów. Obrazuje to ilustracja nr 1.

Kształcenie muzyczne Władysław rozpoczął stosunkowo późno. Mając lat 11 otrzymał od ojca bajan, lecz na początku grał na nim wyłącznie ze słuchu oraz improwizował. Szybko uświadomił sobie jednak, jak ważna jest dla niego muzyka. W swoim *Dzienniku 14-letniego młodzieńca* pisał:

Przez ostatnie dni chodzę pod wrażeniem muzyki Bacha. Postanowiłem napisać wielki, wieloczęściowy utwór na chór i orkiestrę, z pasją pracuję nad *Capriccio na skrzypce* [...] O niebo, nikt nie chce uwierzyć w to, że jestem zrodzony dla muzyki, a mnie tak potrzebna ta wiara [tłum. własne]<sup>5</sup>.

Inne zapisy w dzienniku świadczą o niezwyklej dojrzałości młodego człowieka, świadomego swego miejsca w przeszłości oraz roli, jaką pragnie on odegrać w muzyce:

Bajan! Jakie to szczęście, że zacząłem uczyć się na tym instrumencie. Czuję w sobie niezmiernie siły, choć trzeba dużo pracować. Współczesnej muzyce brakuje ognia, wielko-

<sup>1</sup> I. Klause, *Das Leben des Komponisten Vladislav Andreevič Zolotarëv*, Norderstedt 2005; tejsze, *W. Zołotariow – biografia*, źródło: www.vzinfo.com [dostęp: 25.07.2009].

<sup>2</sup> N. Lesnoj, *O Vladislave Zolotareve*, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, sost. P. Serotùk, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 10–20.

<sup>3</sup> V. Šentalinskij, *Vladislav Zolotarev: žizn' i sudba*, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, s. 34–54.

<sup>4</sup> F. Lips, *Kažetsâ, eto bylo včera...*, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, s. 21–23.

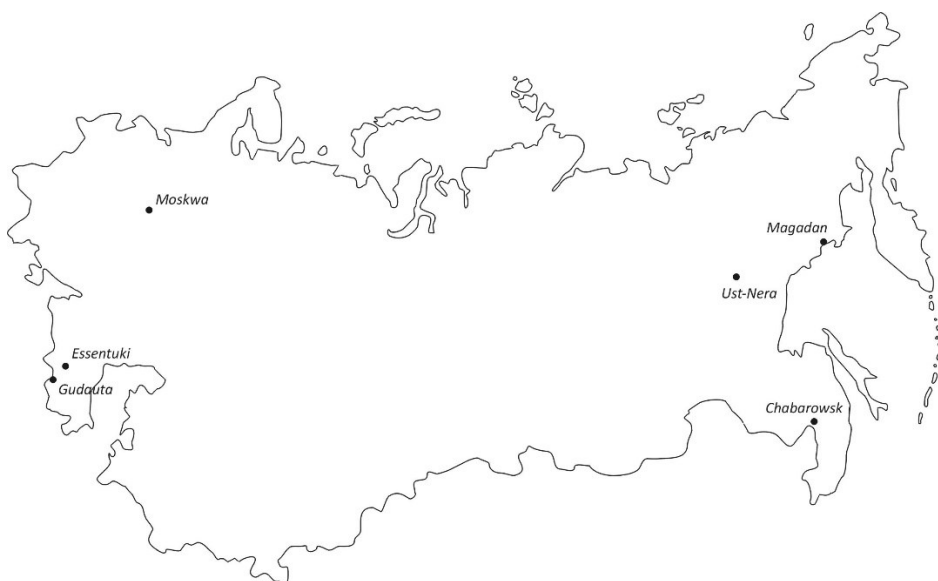
<sup>5</sup> V. Šentalinskij, dz. cyt., s. 36.

ści i dumy. Ludzie zatracili gdzieś wszystko, co lepsze, co leżało u podstaw potężnej starożytności. Nie, ja będę pisał inaczej [tłum. własne]<sup>6</sup>.

Niestety, w tym samym czasie odzywały się także mroczne strony jego psychiki, o czym świadczą słowa:

Dręczą mnie myśli o śmierci. Zastanawiam się, jak długo jeszcze przyjdzie mi żyć? [...] Muzyka! Nie daje mi spokoju także we śnie, prześladowuje mnie wszędzie [tłum. własne]<sup>7</sup>.

Wielka, płomienna miłość do muzyki, ale jednocześnie świadome wyobcowanie z otaczającego świata zwykłej codzienności oraz nieustanne myślenie o śmierci – to motywy przewodnie jego biografii.



Ilustracja 1. Szkic mapy ZSRR

W 1958 roku rodzina Zołotariowa przeniosła się z Ust-Nera do Magadanu. To leżące nad Morzem Ochockim miasto było symbolem sowieckiego systemu obozów pracy przymusowej. Zaledwie rok wcześniej zakończyła się likwidacja łagrów na obszarze Kołymy. Miasto zamieszkane w ogromnej większości przez byłych więźniów politycznych pełne było śladów swej ponurej przeszłości. Ruiny koszar, wieże obserwacyjne, wszechobecny drut kolczasty i inne obrazy nieludzkiego systemu musiały mocno odcisnąć się na wrażliwej osobowości Zołotariowa. Na przełomie lat 50. i 60. wraz z powiewem wolności przybyło do Magadanu wiele wykształconych osób. Gdy w 1960 roku w mieście otwarto średnią szkołę muzyczną, Zołotariow, po niespełna rocznym kursie przygotowawczym,

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

znalazł się wśród pierwszych jej uczniów. Jego nauczycielem bajanu został Miłkołaj Aleksandorowicz Liesnoj, przybyły tu z Kiszyniowa w Mołdawii. Oprócz nauki w szkole Władysław poświęcał wiele czasu na samokształcenie. Czytał dostępną światową literaturę oraz zgłębiał idee filozoficzne. Pochłonięty był specyficzną atmosferą miasta, które pomimo niechlubnej przeszłości i ogromnego dystansu do wielkiego świata było miejscem ożywionego życia kulturalnego. Wśród byłych więźniów politycznych znajdowało się tu sporo inteligencji. W tym czasie Władysław starał się także przez cały czas komponować. Na początku jednak irytowały go ograniczone możliwości bajanu – gotowe trójdźwięki w manuale basowo-akordowym. Nie dysponując innym instrumentem, komponował w sposób tradycyjny na akordeon z fortepianem, łącząc elementy ludowe i romantyczne. Pisał także utwory na skrzypce i fortepian, mając nadzieję na odnalezienie w ten sposób nowego brzmienia dla własnego instrumentu. W 1963 roku Jurij Iwanowicz Kazakow zaprezentował na koncercie w Magadanie bajan z manuałem melodycznym. W możliwościach tego instrumentu Zołotariow zobaczył przyszłość akordeonu – dostrzegł jego potencjał związany z zastosowaniem technik kompozytorskich XX wieku, które mogłyby stać się kluczem do wypracowania odrębnego języka brzmieniowego. Dalsze plany kontynuowania nauki, którą planował w Leningradzie, zniweczył obowiązek odbycia służby wojskowej.

Trzy lata spędzone w armii (1963–1966) to okres niezwykle trudny w życiu Zołotariowa. Z taką indywidualnością i nader wrażliwą psychiką nie potrafił odnaleźć się w miejscu, w którym wypełnianie rozkazów stanowiło podstawę codziennej egzystencji. Nie sposób było uniknąć konfliktów, z powodu których często był karany. Kiedy zakazano mu pisania własnej muzyki, komponował pieśni żołnierskie. Brak możliwości muzycznego rozwoju rekompensował wzmoczoną pracą nad własną osobowością. Wolny czas poświęcał na dalsze samokształcenie i czytanie książek o muzyce. Wielcy kompozytorzy stali się dla niego ucieleśnieniem indywidualności i subiektywizmu, cech stojących w sprzeczności z ideologią otaczającego go systemu komunistycznego. W środowisku permanentnej ignorancji dla sztuki, siłą dodawała mu korespondencja z przyjaciółmi. W jednym z listów do Jurija Grigorewicza Jastrebowa, nauczyciela bajanu w szkole muzycznej we Władywostoku, opisał zetknięcie z *Doktorem Faustusem* Tomasza Manna. Dzieło to okazało się niezwykle istotne dla dalszej twórczości, to właśnie za jego przyczyną zapoznał się Zołotariow ze stworzoną przez Arnolda Schönberga dodekafonią, o czym pisał w liście do J. Jastrebowa:

Dużo czytam. *Wspomnienia o Skriabinie* Plechanowa bardzo interesujące. Nareszcie przeczytałem *Doktora Faustusa* Manna. Tragedia artysty! Przyszło mi do głowy, że system atonalny Schönberga – wielka przyszłość muzyki. Właściwie, cała wielka muzyka wyrażona została w „czystych sferach” [tłum. własne]<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> V. Zolotarev – Ū. Āastrebovu, *Usurijsk*, 4.09.1966, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, s. 62.

Po powrocie do Magadanu przeżywał chwile zwątpienia, rozważał nawet rezygnację z dalszej nauki. Z bólem uświadamiał sobie, jak destrukcyjnie wpłynął na niego pobyt w armii i jak zahamował jego muzyczne doskonalenie. Jednak kiedy otrzymał od rodziców pieniądze na instrument z manuałem melodycznym, wstąpiły w niego nowe siły. Coraz więcej komponował i stale pracował nad własnym rozwojem. Niezwykle istotne znaczenie w życiu Zołotariowa miało środowisko Klubu Twórczej Inteligencji, które mocno wpłynęło na ukształtowanie jego osobowości. Oficjalnie spotkania odbywały się w Pałacu Kultury w Magadanie, a nieoficjalnie w domach jego członków. W środowisku pisarzy, muzyków i innych artystów kompozytor mógł rozważać nowe idee, związane nie tylko ze sztuką, ale także z polityką czy filozofią. Pomimo pozornej otwartości na ludzi Władysław pozostawał człowiekiem zamkniętym we własnym świecie. Pisarz i przyjaciel Witalij Szentalskij tak wspomina pierwsze zetknięcie ze Sławą, jak zwykł zdrabniać imię Zołotariowa:

Sława od razu zwrócił się w naszym kierunku, wyraźnie brakowało mu kontaktów twórczych. Co poraziło mnie podczas pierwszego spotkania, kiedy wziął do przeczytania wiersze japońskich poetów, bardzo wtedy popularnych wśród inteligencji – to nieprawdopodobne skupienie, powaga. On, zdaje się, nigdy nie weselił się w duszy i nie wygłupiał się, jakby nie ufał temu światu i dystansował się od niego. Stale był pogrążony w sobie, rzadko spotyka się takie oddanie sztuce. Jego jasno wyrażana świadomość własnej wyjątkowości nawet irytowała innych, wydawała się manią wielkości [tłum. własne]<sup>9</sup>.

W Klubie Twórczej Inteligencji Zołotariow miał możliwość zetknięcia się z nigdzie niepublikowaną twórczością. W podziemnym obiegu krążyły zarówno zakazane kompozycje, jak i teksty m.in. Aleksandra Sołżenicyna i Borysa Pasternaka. W spotkaniach klubu często uczestniczyli mieszkający w mieście byli więźniowie polityczni. Ich opowieści o własnych przeżyciach z przeszłości dawały okrutne świadectwo o komunistycznym reżimie. Działalność ta była bardzo niebezpieczna, już bowiem za samo posiadanie niedozwolonych dzieł można było trafić do więzienia. Klub był zresztą bacznie obserwowany przez KGB, a jego członkowie inwigilowani i – jak sam Zołotariow – wzywani często na przesłuchania. Środowisko Klubu Twórczej Inteligencji mocno ukształtowało sposób postrzegania świata oraz krytyczny obraz systemu sowieckiego. Rzeczywistość zarówno tę fizyczną, jak i duchową, metafizyczną, formułował w postaci swoistej triady: świat zewnętrzny – okrutny i bezduszny, świat wewnętrzny – pełen napięć i rozterek, oraz świat wyższych wartości i idei – jedyny, do którego warto zmierzać. Filozofia ta znajdowała odbicie w wielu jego kompozycjach, w szczególności w *Particie nr 1* oraz *Sonacie nr 3*. Nieustanna praca nad poszukiwaniem własnego języka muzycznego oraz ciągłe samokształcenie były wyrazem wznoszenia się ponad otaczającą rzeczywistość. W 1968 roku powstała *Partita nr 1*, która ze względu na nowatorski język muzyczny okazała się dziełem rewolucyjnym i przełomowym w dotychczasowej literaturze akordeonowej.

<sup>9</sup> V. Šentalinskij, dz. cyt., s. 35.

Władysław od wczesnej młodości miał świadomość nieprzystawania do czasów, w których przyszło mu żyć i tworzyć. We wspomnianym wcześniej *Dzienniku 14-letniego młodzieńca* pisał:

Prawdopodobnie zbyt wcześnie narodziłem się dla tej epoki, albo zbyt późno, tak trudno mi żyć z tymi ludźmi, nie rozumiemy siebie nawzajem [tłum. własne]<sup>10</sup>.

Niewielu było w stanie w pełni zrozumieć jego twórczość, dzielącą słuchaczy na dwa obozy – miłośników i krytyków – zarówno w środowisku pedagogów i uczniów szkoły, jak i pośród amatorów. Niezależnie od rodzaju emocji, muzyka Zołotariowa nikogo nie pozostawiała obojętnym, a jego występy cieszyły się niezwykłą popularnością. Często koncertował w różnych miejscach na terenie Magadanu, a raz na semestr występował w swojej szkole z recitalem, podczas którego wykonywał własne kompozycje. Jego gra była interesująca nie tylko ze względu na to, że reprezentowała wysoki poziom wirtuozerii, ale przede wszystkim z powodu wysokiej zawartości ładunku emocji oraz nowatorskiego – orkiestrowego sposobu traktowania akordeonu.

Po ukończeniu szkoły w Magadanie Zołotariow zdecydował się wyjechać do małej osady na Czukotce, gdzie podjął pracę jako nauczyciel gry na bajanie. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Irinę – wiolonczelistkę i dyrektorkę szkoły muzycznej. W tym czasie powstał literacki pamiętnik *12 niewysłanych listów do dalekiej ukochanej*, będący tragicznym i przejmującym poematem samotności autora:

Każdy człowiek jest samotny. I kiedy sobie to uświadomi, poczuje, jak bezsensowne jest życie w skupisku ludzi, w tak zwanym społeczeństwie. [...] oni żyją w ciemnościach i nie próbują niczego szukać [tłum. własne]<sup>11</sup>.

W 1970 roku Władysław, razem z Iriną i jej synem, wyjechał do Moskwy, aby kolejnej zimy wspólnie z całą rodziną wrócić do Magadanu, gdzie podjął pracę w szkole jako nauczyciel teorii muzyki. Życie osobiste nie układało się jednak pomyślnie, brak wystarczających środków finansowych był przyczyną ciągłych kłótni. Władysław zdawał sobie sprawę z zaniedbywania rodziny, jednak pomimo wyrzutów sumienia nie potrafił niczego zmienić. Komponowanie było dla niego ważniejsze niż cokolwiek innego. Po niedługim czasie, z powodu narastającego konfliktu, Irina wraz z synem zdecydowała się na wyjazd do Moskwy. Na początku 1971 roku, tuż przed narodzinami ich syna Henryka, Władysław opuścił Magadan i dołączył do rodziny.

Jesienią tego samego roku Zołotariow został przyjęty do Konserwatorium Moskiewskiego na fakultet kompozycji. Jego profesorem był Tichon Nikołajewicz Chrennikow, wieloletni przewodniczący Związku Kompozytorów ZSRR. Nie znajdował jednak u niego wsparcia własnego rozwoju i nowatorskich muzycznych zamierzeń. Jak zwykle, wiele czasu poświęcał samokształceniu, konsultował swoje prace z Rodionem Szczedrinem, Edisonem Denisowem oraz in-

<sup>10</sup> V. Šentalinskij, dz. cyt., s. 36.

<sup>11</sup> Tamże, s. 46.

nymi kompozytorami, pobierał nawet lekcje u Dymitra Szostakowicza. W konserwatorium niemal połowa przedmiotów miała charakter ogólny lub ideologiczny. W środowisku młodszych od siebie kolegów coraz bardziej zdawał sobie sprawę z tego, że zbyt późno rozpoczął prawdziwą muzyczną edukację. Nie chcąc marnować czasu na rzeczy niezwiązane bezpośrednio z kompozycją, wiosną 1972 roku postanowił przerwać studia. Krok ten miał dla niego olbrzymie konsekwencje. W Związku Radzieckim funkcjonowanie kompozytora było nierozdzielnie związane z członkostwem w Związku Kompozytorów ZSSR. Konflikt z Chrennikowem oraz brak poparcia partii komunistycznej i przede wszystkim brak dyplomu ukończenia studiów wyższych spowodowały odrzucenie jego wniosku o przyjęcie do związku. Dla przybyłego z dalekiej prowincji kompozytora zdobycie uznania w moskiewskim środowisku było niezwykle trudne. Władysław tęsknił za powrotem na odległy wschód kraju, gdzie będąc bliżej natury, doświadczał mocniejszej inspiracji. Z drugiej strony, to właśnie w Moskwie, jak nigdzie indziej, miał niepowtarzalną możliwość zetknięcia się z wybitnymi kompozytorami i wykonawcami. Często jednak wyjeżdżał z miasta i zatrzymując się w podmoskiewskich domach przyjaciół lub w domu rodziców, starał się odnaleźć wewnętrzny spokój. Nie wystąpił już nigdy więcej jako instrumentalista, a cały czas poświęcił komponowaniu i propagowaniu własnej twórczości.

Przyjaźń Władysława z Fridrichem Robertowiczem Lipssem zaowocowała powstaniem kilku wybitnych kompozycji, m.in. *Sonaty nr 2 i 3* oraz *Rapsodii hiszpańskiej*. Ten wybitny akordeonista stał się także jednym z pierwszych propagatorów muzyki Zołotariowa poza Związkiem Radzieckim. Na początku 1975 roku Władysław podjął ponowną próbę wstąpienia do Związku Kompozytorów. Zdawał sobie sprawę z bezprecedensowości swojej decyzji. Gdyby mu się to udało, byłby pierwszym członkiem związku nieposiadającym dyplomu ukończenia studiów wyższych w zakresie kompozycji. Na jego prośbę Fridrich Lips wykonał przed komisją *Sonatę nr 3*. W jednym z listów pisanych przez Zołotariowa do Lipsa zachowała się następująca informacja dotycząca tego wydarzenia:

Będiesz w Moskwie, kiedy odbędzie się dyskusja na posiedzeniu Związku Kompozytorów Rosji? – spytał mnie – Chciałbym, żebyś wykonał *Trzecią sonatę* [*Sonata nr 3*]. Takie żywe wykonanie powinno wywrzeć większe wrażenie na komisji [tłum. własne]<sup>12</sup>.

Występ ten wywarł na zebranych ogromne wrażenie i kompozytorzy tacy jak Zofia Gubajdulina, Wiaczesław Artiomow czy Grigorij Frid zdecydowali się poprzeć ponownie złożony wniosek Zołotariowa o przyjęcie w poczet członków Związku Kompozytorów Rosji. Prawdopodobna pozytywna decyzja nie zdołała jednak zapaść przed jego śmiercią. Ale to właśnie dzięki *Sonacie nr 3* wielu wybitnych rosyjskich kompozytorów zaczęło pisać swoje utwory na akordeon.

Nieustanny lęk przed upływającym czasem towarzyszący kompozytorowi może wydawać się dziwny w przypadku wciąż jeszcze młodego wieku. Zołota-

<sup>12</sup> F. Lips, *Każetsá, eto bylo včera...*, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, s. 21.

riow obsesyjnie wspominał, że w 1975 roku osiągnie wiek Chrystusa. Moment ten postrzegał jako punkt zwrotny, czas, w którym musi stać się coś przełomowego. Niejednokrotnie, jeszcze podczas nauki w szkole w Magadanie, powtarzał, że umrze w wieku 33 lat, o czym wspomina N. Liesnoj:

On i o śmierci nie raz mówił jeszcze w szkole i nie tylko mnie: „Umrę w wieku 33 lat, jak Jezus. Długo żyć nie będę” [tłum. własne]<sup>13</sup>.

W. Szentalinskij cytuje następujące słowa artysty, które zawarł on w swoich pismach:

Każdy z nas powtarza drogę Chrystusa. Jeden w mniejszym, drugi w większym stopniu. Jednak wszystkich nas czeka jeden koniec [tłum. własne]<sup>14</sup>.

W związku z tym mało jadł i spał, a przepracowanie doprowadzało go do fizycznego wycieńczenia. Czując się coraz bardziej wyobcowany z otaczającego świata, pogłębiał się w depresji.

Problemy rodzinne, wynikające po części z kłopotów finansowych, nakładały się na dylematy twórcze. Latem 1974 roku, podczas jego nieobecności w domu, żona sprzedała jego bajan i zniszczyła wiele manuskryptów. Był to dla niego ogromny cios, z którym nie potrafił się pogodzić.

Nie mogę uwierzyć, żeby moja Irina sprzedała nasz bajan i zniszczyła partytury i rękopisy! Jest dla mnie rzeczą niemożliwą w to uwierzyć [...] [tłum. własne]<sup>15</sup>.

Ostatnią zimą kompozytor spędził w domu przyjaciela w Szalikowie pod Moskwą, próbując odnaleźć w sobie siły do dalszej pracy. Czuł się jednak coraz bardziej wypalony, o czym pisał w liście do przyjaciela – Władysława Bolszanina:

Piszę w strasznym chłódzie w daczce Galkina, jak przedtem, opuszczony i samotny. Otrzymałem zamówienie na oratorium, a pisać nie mogę [...] [tłum. własne]<sup>16</sup>.

Wiosną wrócił do domu, starając się odbudować mocno nadwątlone relacje rodzinne. Tęskniąc jednak za spokojem, końcem kwietnia 1975 roku wyjechał do Domu Twórczości w Iwanowie, aby w milczeniu i z dala od ludzi pobyć bliżej przyrody<sup>17</sup>. 13 maja 1975 roku wrócił do Moskwy, a kiedy po kłótni Irina z synem Henrykiem wyszła z domu, Władysław popełnił samobójstwo.

---

<sup>13</sup> N. Liesnoj, dz. cyt., s. 18.

<sup>14</sup> W. Szentalinskij, dz. cyt., s. 53.

<sup>15</sup> V. Zolotarev, *Dnevniki*, [w:] *Vladislav Zolotarev. Sud'ba i Muza*, s. 211.

<sup>16</sup> *Vl. Zolotarev – Vl. Bol'shaninu, Šalikovo, 7.01.1975*, [w:] jak wyżej, s. 93.

<sup>17</sup> V. Zolotarev, *Dnevniki, Ivanovo, Dom tvorčestva, 7.05.1975 r.*: „Jestem zmęczony ludźmi! Tak pragnę pobyć sam na sam z przyrodą [tłum. własne]”. Tamże, s. 271.



## Podsumowanie

W dostępnej literaturze poświęconej życiu i twórczości Władysława Zołotariowa brak jest jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o bezpośrednią przyczynę tej dramatycznej decyzji. Większość zasłyszanych przeze mnie opinii sugeruje, że głównym powodem targnięcia się na życie był brak zrozumienia i uznania twórczości kompozytora. Innym wymienianym motywem była odmowa przyjęcia do Związku Kompozytorów Rosji, którą przyjął szczególnie boleśnie. Pozostałe opinie mówią o tym, iż został zniszczony przez system sowiecki, był niejako „ofiara systemu”.

Obraz Zołotariowa, jaki wylania się z jego dzienników, listów oraz relacji osób z nim związanych, świadczy o złożoności i wielowątkowości przyczyn tego kroku. Jego muzyka była inspirująca dla wielu wykonawców, miała swoich miłośników, także wśród kompozytorów. Nie można zatem powiedzieć, że twórczość Zołotariowa była niedoceniana przez współczesnych. Wydaje się także, że kompozytor był świadomy bezprecedensowości decyzji o złożeniu wniosku do Związku Kompozytorów Rosji, bez ukończenia studiów i uzyskania dyplomu z kompozycji, a co za tym idzie, był świadomy przyczyn odmowy przyjęcia. Jednak powtórne wnioskowanie, m.in. po prezentacji *Sonaty nr 3* przez Fridricha Lipsa, miało szansę powodzenia. Wskazuje na to chociażby uznanie Zofii Gubajduliny.

Analizując życiorys Zołotariowa, nasuwa się również pytanie – czy był człowiekiem niszczonego przez system sowiecki? Z pewnością tak. Jednak nie wydaje się, aby jego sytuacja różniła się znacząco od sytuacji większości osób żyjących w tym czasie w Związku Radzieckim oraz innych krajach bloku komunistycznego. W szczególności ludzi wykształconych, mających krytyczny ogłód otaczającej ich rzeczywistości. Raczej dodać należy, że relacje Zołotariowa z władzą były mimo wszystko o wiele lepsze niż ogromnej większości, która była faktycznie represjonowana w tym czasie. Mimo iż jeszcze w Magadanie kompozytor bywał wzywany na przesłuchania, to nie był przecież więziony. Mógł podejmować pracę i studia, realizował artystyczne zamierzenia. Dodatkowo, jego ojciec był oficerem wojskowym, co musiało choćby w drobnym stopniu wpływać pozytywnie na relację z przedstawicielami władzy.

Poza tym jego problemy rodzinne i burzliwe relacje z żoną nie musiały być powodem tak dramatycznej decyzji, być może dały tylko impuls w przypiływie wzburzonych emocji – zadziałały jak zapalnik w tykającej bombie. Z pewnością Władysław miał poczucie wyobcowania z otaczającego go świata, niezrozumienia – nawet wśród najbliższych mu osób, był zmęczony relacjami z ludźmi. Wielkie wymagania wobec siebie skutkowały morderczą pracą i skrajnym wycieńczeniem, tak fizycznym, jak i psychicznym. Być może jego delikatność i wrażliwość otworzyły drzwi depresji – chorobie, której sam nie potrafił nazwać, a która z czasem coraz mocniej się pogłębiała i – nieleczona – stała się podstawową przyczyną targnięcia się na życie. Pisał o tym w *Dzienniku*:

Rozumiem, że jeśli w mojej duszy ciemno i przepełniona jest ona nieświadomym cierpieniem, to nie znaczy, że każdy, kto styka się ze mną, także powinien cierpieć [...] nie potrafię zrozumieć przyczyny tych cierpień [...]. Nie choroba li to? A jeśli choroba, to jaka? I jakie na nią lekarstwo? [tłum. własne]<sup>18</sup>.

Poza tym należy dodać, że kompozytor już wcześniej próbował popełnić samobójstwo, o czym pisze Witalij Szentalinskij:

[...] na trzeci dzień Nowego Roku [1969] o mało nie zdarzyło się coś nieodwracalnego. Zapisalem w dzienniku: „[...] Zołotariow usiłował popełnić samobójstwo, próbował rzucić się z okna. Zakrwawił rękę. Powstrzymali go, wezwali pogotowie i milicję. Opatrzyli okrwawioną rękę [...]. Opowiedział mi o tym Wołodja Bolszanin, jego serdeczny przyjaciel” [tłum. własne]<sup>19</sup>.

W świetle wcześniejszych wypowiedzi kompozytora o niedługim życiu oraz o śmierci w wieku 33 lat wydaje się, że Zołotariow jak gdyby nieuchronnie podążał w kierunku swojego przeznaczenia. Jego skomplikowaną osobowość, podzieloną jakby na dwa światy, celnie oddał Witalij Szentalinskij w następujących słowach:

Było dwóch Zołotariowów. Jeden – utalentowany muzyk, bezinteresownie oddany twórczości. Drugi – egzaltowany człowiek, z poczuciem własnej wyjątkowości godnej geniuszu, zupełnie nieprzygotowany do życia w harmonii z ludźmi, czy to z przyjaciółmi, rodziną, społeczeństwem, czy też z władzą. I dlatego nie mógł znieść tego rozdwojenia między muzyczną harmonią i dysharmonią społeczeństwa [tłum. własne]<sup>20</sup>.



**Ilustracja 2.** Władysław Adriejewicz Zołotariow. Archiwum prywatne autora.

<sup>18</sup> V. Zołotarev, *Dnevniki*, [w:] *Vladislav Zołotarev. Sud'ba i Muza*, s. 268.

<sup>19</sup> V. Šentalinskij, dz. cyt., s. 43.

<sup>20</sup> Tamże, s. 53.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Вл. Золотарев – Ф. Липсу, *Магадан, 24.04.1971*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 97–98. [Vl. Zolotarev – F. Lipsu, *Magadan, 24.04.1971*, [v:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 97–98].
- Вл. Золотарев – Ю. Яastreбову, *Усурийск, 4.09.1966*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, с. 62–63. [Vl. Zolotarev – Ū. Āastrebovu, *Usurijsk*, 04.09.1966, [v:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 62–63].
- Вл. Золотарев – Вл. Большанину, *Шаликово, 7.01.1975*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 93. [Vl. Zolotarev – Vl. Bol'shaninu, *Šalikovo*, 7.01.1975, [w:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 93].
- Золотарев Владислав, *Дневники*, [v:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 189–273. [Zolotarev Vladislav, *Dnevnik*, [v:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 189–273].

### Оpracowania

- Klause Inna, *Das Leben des Komponisten Vladislav Andreevič Zolotarëv*, Books on Demand, Norderstedt 2005.
- Лесной Николай Александрович, *О Владиславе Золотареве*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 10–20. [Lesnoj Nikolaj Aleksandrovič, *O Vladislave Zolotareve*, [w:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 10–20].
- Липс Фридрих, *Кажется, это было вчера...*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 21–23. [Lips Fridrih, *Kažetsâ, eto bylo včera...*, [w:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*, sost. Serotûk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol' 2010, s. 21–23].
- Шенталинский Виталий, *Владислав Золотарев: жизнь и судьба*, [w:] Владислав Золотарев. *Судьба и Муза*, сост. Серотюк Петр Федорович, Навчална книга – Богдан, Тернополь 2010, s. 34–54. [Šentalinskij Vitalij, *Vladislav Zolotarev: žizn' i sudba*, [w:] Vladislav Zolotarev. *Sud'ba i Muza*,

sost. Serotůk Petr Fedorovič, Navčalna kniga – Bogdan, Ternopol 2010, s. 34–54].

### Strona www

www.vzinfo.com, [dostęp: 25.07.2009].

Daniel LIS

Karol Szymanowski Academy of Music in Katowice (Poland)

## Vladislav Andreyevich Zolotaryov (1942–1975) – an outline biography

### Abstract

The purpose of this paper is to acquaint the reader with the personage of an outstanding Russian composer and bayanist Vladislav Zolotaryov. Tragically deceased at the age of only 33, the artist was an exceptional figure. He was a great innovator who changed the face of the accordion, using this instrument to the limit of its technical and sound possibilities. The novel and almost orchestral method of treating the accordion, which he initiated in the 1970s, not only had a tremendous impact on the work of the young generation of composers, such as: Aleksander Nagayev, Vladimir Zubicki and Viacheslav Siemionov, but was also noticed and appreciated by the eminent and already recognized composer Zofia Gubaydulina. Yet, while Zolotaryov's output is widely known and appreciated by the present-day accordionists, his life still hides many unresolved secrets and doubts about the causes of his death. In the absence of any Polish language studies on the subject, the composer's biography is well worth a closer look. The information collected about the details of the composer's life, as well as the opinions of people connected with him, may help to understand the composer's complicated personality. Zolotaryov's innovative oeuvre, despite innumerable interpretations, is invariably interesting not only for the performers. It is still an important determinant for other composers of accordion music. Zolotaryov's compositions, such as: *Suita kameralna* (en. *Chamber Suite*) *Partita No. 1*, *Sonata No. 2*, or collections of miniatures included in *Suity dziecięce* (en. *Children's Suites*) have permanently entered the repertoire of contemporary performers. His *magnum opus* – *Sonata No. 3* – is still one of the most important musical pieces in accordion literature.

The source of this article are the letters and diaries written by V. Zolotaryov and the composer's biography by Inna Klause<sup>21</sup>, as well as memoirs by Nikolai Liesnoy<sup>22</sup>, Vitaly Szentalskiy<sup>23</sup> and Fridrich Lips<sup>24</sup>.

**Keywords:** contemporary accordion music, Vladislav Andreyevich Zolotaryov.

---

<sup>21</sup> I. Klause, dz. cyt..

<sup>22</sup> N. Lesnoj, dz. cyt., s. 10–20.

<sup>23</sup> V. Šentalinskij, dz. cyt., s. 34–54.

<sup>24</sup> F. Lips, dz. cyt., s. 21–23.